

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

pod kierunkiem **St. Książka.**

Piątek, dnia 17 lutego 1911 r.

Redakcja i administracja „Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej Nr. 37. Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 1 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 8 wiecz. Adres telegraficzny: „Łódź Kurjer”. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie z odnoszeniem do domu, przesyłką pocztową na prowincję lub do Cesarstwa: rb. 8 kop. 40. Półrocznie rb. 4 k. 20, kwartalnie rb. 2 kop. 10, miesięcznie 70 kop. Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie. Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, następane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz. Ogłoszenia zamiejscowe: I str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwyczaj. po 12 k. za wiersz setkowy lub jego miejsce.

Agenty: w Łodzi Biuro ogł. „Promień”, Piotrkowska 81. W Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 416, róg Długiej. W Zgierzu Al. Bielas, Poczek. Tramw. Nowy Rynek. **WYŁĄCZNE PRAWO** przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Królestwie Polskim, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handlowemu L. i E. Metz i S-ka

Teatr Polski A. Zelwerowicza. (Cegielniana № 63.) **Rozbitki** **Hedda Gabler**

Teatr popularny. **Romeo i Julja** **Marja Stuart**

Sala Koncertowa (Dzielnia 18). W poniedziałek, 20 lutego, o g. 8 1/2 wiecz. Sala Koncertowa (Dzielnia 18).

Wielki Koncert Warszawskiej Symfonicznej Orkiestry

pod dyktando **Grzegorz Fitełberga** z udziałem **GIZELLY SPÄNGER** Program zawiera „Patetyczną” Czajkowskiego. Bilety sprzedaje kasa przy Sali Koncertowej codziennie od 11-2 i od 4-8, a w dzień koncertu bez przerwy. r303-3-1

KALENDARZYK.

Piątek, d. 17 lutego 1911 r.
Dziś: Donata M.
Jutro: Symeona Bisk.

Memorjał

akademickiej młodzieży post. Uniwersyt. Jagiellońskiego w Krakowie.

Wypadki z ostatnich kilku miesięcy w życiu Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie zmuszają nas do spełnienia obowiązku, poinformowania opinii publicznej i czynników miarodajnych o istotnym stanie rzeczy, jaki się wytworzył w naszej wszechnicy, silnie zaniebanej pod wielu względami.

Brak całego szeregu ważnych katedr, pracowni, funduszy na biblioteki i inne pomoce naukowe, wywoływał niejednokrotnie protesty ze strony młodzieży krakowskiej przeciw takiemu stanowi rzeczy.

Młodzież ta, zarówno w swym własnym interesie, jak i w interesie powagi i znaczenia prastarej swej wszechnicy, domagała się usunięcia tych braków i postawienia uniwersytetu krakowskiego na równi z uniwersytetami europejskimi. Najdotkliwiej, jednak, upośledzenie to przejawia się w dziedzinie nauk społecznych, gdyż uniwersytet krakowski nie posiada wcale osobnego działu tych nauk, postawionego na poziomie, wymagającym przez rozwój tej dziedziny wiedzy w ostatnim 50-leciu.

Z nauk tych, które należą do zdobywcy czasów najnowszych, uwzględnić się li tylko ekonomję polityczną i statystykę, gdyż te gałęzie socjologii są niezbędnie potrzebne dla uzupełnienia wykształcenia urzędników administracyjnych państwa.

Istnieje jedna katedra zwyczajna tych nauk, obsadzona przez profesora Aleksandra Włodzimierza Czerkowskiego i dotychczas, którą zajmuje dr. Krzyżanowski. Poza tem doc. F. B...

jak wyklada dzieje rozwoju gospodarstwa.

Ci trzej reprezentują to wszystko, co uniwersytet krakowski z zakresu socjologii swoim słuchaczom dać może. Wakująca od lat kilku druga katedra ekonomji politycznej po prof. Milewskim Józefie dotychczas nie doczekała się obsadzenia przez odpowiednią naukową siłę, nie mówiąc już o tem, że brak zupełnie jest w uniwersytecie, grupującym 1238 słuchaczy wydziału prawniczego, katedry ogólnej socjologii, niezbędnej ze względu na szybki i bogaty rozwój tej nauki w ostatnich czasach i na potrzebę wykształcenia socjologicznego, co odczuwają nie tylko prawnicy ale również znaczna część słuchaczy wydziału filozoficznego i medycznego.

Ku niezmiernemu zdumieniu młodzieży uniwersyteckiej w Krakowie, która właśnie zajęta była przygotowaniem do wiecu, na którymby omówiono potrzebę katedr socjologii i poczyniono w porozumieniu z Prześwietnym Senatem Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie odpowiednie kroki, w celu utworzenia katedry, zostało ogłoszonym „publicum” z zakresu socjologii p.t. „Organizacje gospodarcze w Wielkopolsce”.

„Publicum” to miał wykładać prof. Dr. X. Kazimierz Zimmermann, nowo mianowany profesor „Chrześcijańskich nauk społecznych” na wydziale teologicznym uniwersytetu krakowskiego. Prof. Zimmermann wykladał tylko 3 godziny dla wydziału teologicznego, godzina publicum miała mu być zaliczona do pełnego kompletu obowiązkowych godzin wykładu.

Na mocy znanego dekretu Papieża obowiązany był X. Zimmerman, jako członek kleru do złożenia—t. zw. przysięgi antymodernistycznej, w której przyrzekł, że jedynym kryterjum jego badań naukowych będą dogmaty wiary Kościoła katolickiego, wszelkie zaś inne stanowisko w stosunku do przedmiotu badań będzie uważał za wyklęte i niedopuszczalne.

Nie potrzeba, zaiste, wyjaśniać, jak dalece stanowisko takie, obowiązujące ks. Zimmermanna, również jako profe-

sora, mija się z tym stanowiskiem, które obowiązuje każdego niezależnego i krytycznego badacza.

Obowiązkiem tego ostatniego jest na podstawie faktów, dostrzeganych w świecie otaczającym, budować kierownicze prawa, które podlegają ciągłej rewizji i w każdej chwili mogą być obalone.

Szczególniej zaś podkreślonym musi być to stanowisko naukowe w dziedzinie socjologii, gdzie więcej jeszcze stosowaną być musi ogólna ostrożność i krytycyzm, jest to bowiem nauka tworząca się dopiero, której brak jeszcze dostatecznie skryształizowanej metody badań.

Należy też wskazać na absolutny brak kwalifikacji naukowych ks. Z. i ośmieszenie się jego w oczach całego społeczeństwa z powodu prac pseudonaukowych. Stojąc blisko ks. Z. sfery odmawiają mu nawet zdolności teologicznych (patrz. art. ks. pr. Hozakowskiego w „Miesięczniku Kościelnym”).

Wobec tego stanu rzeczy powstał wśród młodzieży nagły i silny odruch protestu, przeciw temu profesorowi i tworzeniu nowej katedry na bogato wyposażonym wydziale teologicznym wtedy, gdy brak analogicznych katedr na innych wydziałach silnie się dawał odczuwać, oraz przeciw wykładowi publicznemu tego profesora. Protest ów zamierzała młodzież uroczyście złożyć na pierwszym wykładzie publicum prof. D-ra Zimmermanna dnia 15. XI. 1910 o godzinie 6 wieczór.

Burzliwy przebieg tego wykładu wytlómaczyć można jedynie napastliczym zachowaniem się młodzieży klerkalnej, wobec którego nie umiała młodzież postępowa powstrzymywać swego oburzenia. Starła się ona jednak utrzymać na stanowisku biernym, nie pozwoliła się wszakże wyprzeć z sali wykładowej siłą. Niepokojenie uniwersytetu nie leżało wcale w intencji młodzieży postępowej, wobec czego oddanie sprawy tych, stosunkowo nieznaczących zajęć c. k. prokuratorji państwa uważała ona za niesłuszną i niczym nieumotywowaną represją wobec siebie.

Zajęte w sprawie zajęć na wykładzie prof. Zimmermanna stanowisko

Senatu zniechęciło doń młodzież w najwyższym stopniu. W interesie przywrócenia z powrotem zaufania młodzieży do władz uniwersyteckich leżało cofnięcie przez Senat doniesienia do c. k. prokuratorji, wniesionego przezeń w sprawie pierwszego wykładu publicum prof. Zimmermanna z dnia 15. XI. 1910

Celem omówienia wytworzonej przez to doniesienie, a niezmiernie przykrej sytuacji, prosiła młodzież Prześwietny Senat o użyczenie jej sali na wiec w dniu 22. XI. 1910, o godzinie 6-ej wieczór. Senat jednak, trzymając się niezrozumiałej w tym czasie polityki represji, kategorycznie prośbie tej odmówił. Wtedy delegaci młodzieży, pragnąc wykonać całą dobrą jej wolę, oświadczyli że odbędzie się w tym czasie wiec nielegalny w westybulu uniwersytetu, że wszakże ręczą za spokój w całym uniwersytecie i szczególnie na wykładzie prof. Zimmermanna. Rzeczywiście wiec się odbył przy udziale około 800 słuchaczy, spokój zaś w uniwersytecie pozostał nienaruszony; wykład X. Zimmermanna odbył się wśród największej ciszy. Na wiecu za rezolucją, domagającą się sekularyzacji uniwersytetu oświadczyło się w imiennym głosowaniu 572 słuchaczy.

Bolesnie uderzył młodzież niestychany fakt, że kilku profesorów uniwersytetu wezwano policję do usunięcia wiecujących z gmachu siłą.

Kiedy zaś policja, nie widząc potrzeby interwencji, nie zadośćuczyniła temu nieobliczalnemu w skutkach żądaniu, wniesiono na nią zażalenie do władz wyższych!

Kilkakrotnym delegacjom, wysyłanym mimo to do Prześwietnego Senatu z prośbą o cofnięcie doniesienia do prokuratorji, odpowiedziano żądaniem podania nazwisk organizatorów protestu. Nazwiska podano. Mimo to w ostatniej chwili—przed trzecim z rzędu wykładem prof. Zimmermanna z dnia 29. XI. 1910. Senat odmówił cofnięcia żądanej większej liczby nazwisk. Nie spodziewane to i bezwzględnie stanowisko Prześwietnego Senatu było bezpośrednią przyczyną drugiego nielegalnego wiecu w tej sprawie w dniu 29. XI. 1910!

